

## **Przestrzeń w *Panu Tadeuszu***

**Władysław Makarski\***

Na wstępie kilka ustaleń terminologicznych i metodologicznych, które się wiążą z powyższym tematem. Przestrzeń - jak czytamy a w *Słowniku języka polskiego* pod red. M. Szymczaka - to 1) *'trójwymiarowa rozciągłość, nieokreślona i nieograniczona, w której zachodzą wszystkie zjawiska fizyczne'* (np. *samolot szybował w przestrzeni*); 2) *'część takiej rozciągłości objęta jakimiś granicami; także miejsce zajmowane przez dany przedmiot materialny'* (np. *dom zajmował dużą przestrzeń*); 3) *'rozległy, pusty obszar; rozległa pusta powierzchnia'* (np. *przestrzeń stepów, mórz, oceanu*); 4) *'odległość między czymś a czymś, dystans'* (np. *przestrzeń między domem a stajnią*). W każdym z tych punktów mowa jest o rozciągłości, bądź jak w punkcie 1. i 3. nieokreślonej, bądź jak w dwóch pozostałych ograniczonej. W znaczeniu 1. i 2. przestrzeń jest czymś wypełniona - zjawiskami lub przedmiotami, w znaczeniu zaś 3. i 4. przestrzeń jest pusta. Jeśli wziąć pod uwagę dwa pierwsze znaczenia, jawi się przestrzeń jako pojęcie abstrakcyjne, które odnosi się do czegoś nieograniczonego, jak w znaczeniu 1. i 3., bądź ujętego w pewne ramy jak w znaczeniu 2. i 4. Na abstrakcyjną przestrzeń nakłada się rozciągnięta powłoka, którą wyznacza powierzchnia elementów konkretnej rzeczywistości ziemskiej: z jej oceanami, kontynentami, a w ich obrębie pustyniami, puszczeniami, pasmami gór, stepami, polami i coraz mniejszymi arealami różnorodnych części większego obszaru. Nawet niebo, które jest fizyczną pustką usianą punktami ciał niebieskich i ich konstelacjami, jawi się jako powłoka dzięki cesze koloru nadanej przez światło ciał niebieskich. Dopiero na zróżnicowanej co do jakości i rozpiętości konkretnej powierzchni w abstrakcyjnej przestrzeni zachodzą pewne wydarzenia lub lokują się desygnaty. W jednym i drugim wypadku stanowią one fizyczne podpadające pod nasze zmysły wyznaczniki tej przestrzeni: w pierwszym wypadku zmienne, w drugim stałe. I z jednymi, i z drugimi należy związać pojęcie miejsca. Pojęcie to w konfrontacji z przestrzenią jest czymś bardziej konkretnym niż przestrzeń - przy czym jak to ujął Yi-Fu Tuan - to co „na początku jest przestrzenią, staje się miejscem w miarę poznawania i nadawania wartości”.

Tak pojmowaną spacjalną rzeczywistość kreuje narrator w utworze literackim, nadając jej elementom odpowiednie nazwy. Tworząc językowy obraz konkretnej rzeczywistości wpisanej w przestrzeń, nie ma raczej na uwadze jej abstrakcyjnego pojęcia, lecz jej konkretyzację za pomocą różnorodnych wyznaczników, które składają się na ogólne pojęcie natury (przyrody).

Istotne dla utworu literackiego - jak w wypadku *Pana Tadeusza* - jest zlokalizowanie tej przestrzeni. Tekst ten - jak to wszyscy dobrze wiemy - jest wykreowaną rzeczywistością literacką wyrastającą z osobistych doświadczeń

---

\* Autor jest profesorem w Katedrze Języka Polskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

poety, które wyniósł z określonych realnych miejsc na ziemi. Choć jest wiele sposobów lokalizacji przestrzeni, np. odpowiednie słownictwo apelatywne sygnujące obiekty naturalne w niej rozmieszczone, takie jak góry, lasy, doliny, pola i inne, czy dialektalne i środowiskowe różnorakie wyznaczniki fonetyczne, gramatyczne i leksykalne odmian językowych mieszkańców określonych terytoriów, to spośród wielu sposobów regionalizacji przestrzeni najbardziej skutecznym jest wprowadzenie do utworu odpowiedniego repertuaru środków onomastycznych, w tym przede wszystkim nazw określonych powierzchni (kontynentów, państw, dzielnic, oceanów, mórz, jezior) i miejsc (miejscowości), czy mian naturalnych obiektów geograficznych (rzek, dolin, pustyń i innych), a w skali mikroprzestrzeni nazw obiektów terenowych. Ścisła funkcja lokalizująca wszystkich tych onimów wynika z ich jednostkowego zakresu znaczeniowego. Niekiedy taką rolę lokalizującą może pełnić antroponimia z jej zróżnicowaniem stratygraficznym charakterystycznym dla określonych arealów w danym czasie (por. np. pierwotnie wschodnie zasięgi typu nazwiska na *-icz* czy do dziś zachowana wyraźna kresowa geografia nazwisk na *-(cz)uk*). Jako pośrednie znaki przestrzeni może być brana pod uwagę również innego rodzaju nazewnictwo: miana twórców cywilizacji oraz ich dzieł wyznaczających określoną przestrzeń kulturową (regionalną, polską, europejską), w której umieszczeni są bohaterowie utworu. W sumie w kręgu zainteresowań badacza przestrzeni winny pozostawać wszystkie onomastyczne i apelatywne elementy tekstu o funkcji lokalizującej, które pełnią ją w sposób mniej lub bardziej wyrazisty. Wykreowane przez autora językowe znaki przestrzeni - nazwy sztuczne - poza lokatywnością mogą być jeszcze dodatkowo nasemantyzowane: stanowiąc niejako cel sam w sobie, pełnią w dziele literackim funkcję ekspresywną.

Onomastyczne i apelatywne wyznaczniki przestrzeni w utworze literackim, ściśle wpisane w tkanę utworu literackiego wyznaczoną przez bliższy i dalszy kontekst syntaktyczny, stanowią, jak zauważył J. Sławiński, „*ogniska znaczeniowe, wokół których skupiają się i scalają różnorakie jednostki sensu współtworzące przestrzeń przedstawioną*”. Kontekst ów, jeśli stanowi predykat dla nazw, może być nacechowany aksjologicznie. Z kolei przestrzeń tak nacechowana może zyskać charakter symboliczny. Wtedy, jak pisze M. Głowiński, „*przestrzeń nie jest tylko przestrzenią, jest także religią, ideologią, aksjologią, moralnością*”.

W bogatej literaturze naukowej dotyczącej Mickiewicza nie mogło zabraknąć opracowań onomastycznych. Nazewnictwo różnych utworów poety, w tym *Pana Tadeusza*, zostało już skrupulatnie zbadane. W studiach tych, podobnie jak w klasycznej literaturze naukowej, pozostającej w kręgu tzw. onomastyki literackiej, przedstawia się przeważnie nazewnictwo dzieła literackiego jako samoistną rzeczywistość z niego wypreparowaną, oderwaną od tkanki utworu, a więc bez uwzględniania wynikających z niej tzw. sensów naddanych. Ich uwzględnienie wyznacza nieco inny typ badań onomastycznoliterackich.

Mając na uwadze wyniki dotychczasowych bardzo skrupulatnych badań nad onomastyką *Pana Tadeusza* (z kompletną listą onimów tam występujących, dokładnie policzonych i poklasyfikowanych ze względu na rodzaj desygnatu, jaki oznaczają i funkcje), spójrzmy na ten utwór jeszcze raz, uwzględniając organizację w nim przestrzeni za pomocą znaków językowych onomastycznych (toponimicznych, antroponimicznych i innych) oraz apelatywnych. Rejestrując je jako znaki przestrzeni o dodatkowych jeszcze niekiedy funkcjach nielokalizujących oraz wskazując na ich zróżnicowanie semantyczno-formalne, zasięgi geograficzne i niekiedy stratygrafię (ujęcie w perspektywie historycznej), zapytajmy o sensy naddane wyrażone przez same te znaki oraz ich konteksty (tzw. predykaty), co pozwala ujmować je funkcjonalnie i charakteryzować ze względu na wyrażony za ich pomocą system wartości.

Przestrzeń w *Panu Tadeuszu* jawi się na płaszczyźnie prezentacji wyjściowej - określonej przez J. Sławińskiego jako pierwsza warstwa spośród trzech planów spacji przed warstwą scenerii (akcji) oraz sensów naddanych - już w pierwszym wersie poematu: *Litwo, Ojczyzno moja, ty jesteś jak zdrowie*. Obiektem odniesienia wskazanym przez narratora jest ojczysty kraj poety - *Litwa*, określony za pomocą deskryptu jednostkowego *Ojczyzna* - o odpowiednim nacechowaniu aksjologicznym wzmocnionym apelatywnym predykatem *ty jesteś jak zdrowie*, rozwiniętym dalej za pomocą powszechnie znanego tekstu. Po tej inwokacji skierowanej do Litwy pojawia się zwrot do *Panny Świętej, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie* (I, 5-6). Narrator przywołując te dwa sanktuaria maryjne, poszerza przestrzeń utworu o drugą poza Księstwem Litewskim część Rzeczypospolitej - Koronę, a zestawiając je obok siebie sygnalizuje ścisły związek między obu tymi częściami jednego kraju - Polski. Zaraz po tych dwóch wezwaniach maryjnych pojawia się trzecie do Matki Boskiej Nowogródzkiej: *Ty, co gród zamkowy Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem* (I, 6-70). Widoczny tu przymiotnik otoponimiczny *nowogródzki*, a nie onim *Nowogródek*, dzięki swemu przynależnościowemu znaczeniu implikuje pojęcie określonego fragmentu Litwy: Nowogródzczyzny - jak wiemy skądinąd, małej ojczyzny poety. W dalszej części inwokacji poematu wprowadzoną makroprzestrzeń Nowogródzczyzny wypełniają naturalne obiekty pejzażu zaprezentowane z odpowiednimi nacechowanymi emocjonalnie - przede wszystkim estetycznie - atrybutami, takie jak *pagórki leśne, łąki zielone, szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnięte, pola malowane zbożem rozmaitem, przepasane miedziami, na których z rzadka ciche grusze siedzą* (I, 15-22). Osią dla tego pejzażu jest rzeka, której przywołana nazwa *Niemen* (I, 16), pozwala bliżej tę przestrzeń Nowogródzczyzny zlokalizować.

Na dalszym etapie zawężania przestrzeni przez narratora jawi się wpisany w krajobraz pól dwór szlachecki ulokowany za pomocą deskrypcji apelatywnej *nad brzegiem ruczaju, na pagórku niewielkim, we brzozowym gaju* (I, 24-25). Narrator nie troszczy się o ścisłe zlokalizowanie owego dworu. Pośrednio tylko z napomknięcia o przybyłym do dworu Tadeuszu, że skończył właśnie nauki w *d a l e k i m mieście* (I, 49), dowiadujemy się

o znacznym dystansie dzielącym domyślne Wilno i opisywany dwór. Atrybut *daleki*, z natury nieprecyzyjny, jest tu dodatkowo niedokładny ze względu na to, że narrator ocenia przestrzeń poprzez pryzmat świadomości bohatera – zgodnie z taką koncepcją narratora, widoczną w różnych miejscach poematu. O dokładniejszej lokalizacji dworu dowiadujemy się dopiero na początku drugiej księgi omawianego poematu. Jest to Soplicowo, nad którym *słońce weszło i już padło na strzechy* (II, 27-28), a więc dostrzeżone z osobliwej dalekiej perspektywy słońca. To słońce, niejednokrotnie pojawiające się później na kartach poematu wraz z całym bliższym (obłoki) i dalszym niebem (księżyc, kometa, gwiazdozbiory), nadaje przestrzeni *Pana Tadeusza* wymiar kosmiczny, wpisując ją w przestrzeń nieskończoną - w uniwersum.

W tej ziemskiej i kosmicznej przestrzeni osadzone Soplicowo to ognisko, które skupia prawie całą czasoprzestrzeń utworu. Jest najważniejszym miejscem akcji rozgrywanej w lecie roku 1811 i na wiosnę następnego w kilku mikroprzestrzeniach tej miejscowości, takich jak dwór, zamek, gaj, stawy, karczma, kościół, puszcza. Drugą poza Soplicowem miejscowością, która staje się na krótko terenem działań braci szlacheckiej spiskującej przeciwko Soplicom jest pobliski zaścianek dobrzyński, o którym dokładniej jeszcze będzie mowa.

Spośród wskazanych tu miejsc Soplicowa czołową rolę odgrywa soplicowski dwór ze swym gospodarzem Sędzią Soplicą i goszczącą u niego stale bracią szlachecką pokazaną w różnych sytuacjach, takich jak ucztowanie, grzybobranie, polowanie, bitwy, na końcu świętowanie z okazji pobytu wojska polskiego na Litwie podczas kampanii napoleońskiej.

Tak przedstawione Soplicowo trudno znaleźć na mapie Nowogródziny. Jediną informację przekazaną w poemacie na temat położenia tej wsi znajdziemy dopiero w księdze jedenastej w związku z przybyciem na Litwę wojsk polskich podczas kampanii napoleońskiej, rozlokowanych m.in. w Soplicowie, o którym dowiadujemy się, że *leżało tuż przy wielkiej drodze, którą od strony Niemna ciągnęli dwaj wodze: nasz książę Józef i król westfalski Hieronim* (XI, 79). Ale, jak widzimy, takie lokowanie Soplicowa dalekie jest od precyzji.

Toponim ten, jeśli chodzi o jego formę słowotwórczą, wpisuje się w typ morfologiczny nazw dzierżawczych na *-owo*, *-ewo*, charakterystyczny dla północnej Polski, w tym również polskich wysp językowych na Litwie, por. takie nazwy z terenu Nowogródziny, jak *Kotlowo*, *Koszlewo*, *Miłaszewo*, *Tudorowo*, *Wyczkowo*, *Zubkowo*. Sprawą już osobistego wyboru twórcy omawianej nazwy jest jej antroponimiczna podstawa *Soplica*. Jest to nazwisko, które jest wariantem fonetycznym miana *Saplica*, znanego poecie ze wspomnień rodzinnych, kojarzonego z rodziną Sapliców skłóconej z Mickiewiczami. Zarówno z omawianym toponimem *Soplicowo*, jak i antroponimem *Soplica* < *Saplica* koresponduje nazwa rzeczywistej osady na Nowogródzynie *Saplice*.

Wizja artystyczna opisywanego przez poetę Soplicowa - czy w dalszej części poematu *Dobryzna* - jest tak sugestywna, że u badaczy rodzi potrzebę jej skonfrontowania z rzeczywistością. Już ze względu na temat nazwy *Soplicowo* można ją kojarzyć z mianem wspomnianego zaścianka *Saplice*. Istnieją próby odnalezienia Soplicowa na podstawie danych topograficznych w różnych częściach Nowogródziny - m.in. w Wołkowiczach, Tuhanowiczach, Horodziłówce lub Cząbrowie czy, jak to się przyjmuje ostatnio, w Gojcieniszkach. W rzeczywistości są to poszukiwania bezcelowe. Soplicowo to suma tych i innych jeszcze miejsc. S. Pigoń tak pisał: *"Trzeba bodajże przyznać słuszość Mazanowskiemu, gdy mówi, że w obrazie Soplicowa jest «nieco z Tuhanowicz, nieco z Zaosia, nieco z Hnilicyń, nieco zapewne i z poznańskich wsi, które później poznał: Konarzewa, Horyni, Łukowa»"*. To fikcyjna miejscowość, która zachowuje jednak cechy bytu jak najbardziej realnego, ale ograniczonego nie do jednego desygnatu, lecz odnosząca się do wielu osad w celu nadania tej wsi typowości zgodnie z założeniem, iż Soplicowo jest kwintesencją polskości stanowiącej dobro nas wszystkich tam i w całej Polsce.

Jest Soplicowo miejscowością typową, jakich wiele, ale równocześnie wyjątkową. Tak można sądzić na podstawie tematu jej nazwy wyprowadzanej pośrednio, jak to już wspomniano, od nazwiska *Saplica*, chyba nieprzypadkowo zmienionego na użytek *Pana Tadeusza* na *Soplica*. Być może chodziło o wywołanie skojarzenia z soplem - formą zamkniętą, ograniczoną, co w sposób negatywny charakteryzuje niekiedy bohatera utworu Sędziego. To jednak ograniczenie, które przenieść można także na toponim *Soplicowo*, zyskuje niekiedy walor pozytywny. Miejscowość tak nazwana to miejsce strażnica szczególnie odporne na zło idące z zewnątrz o zachowanej tradycji kulturowo-obyczajowej, gdzie, jak czytamy w odpowiednim fragmencie poematu, można jeszcze oddychać polskością (VI, 349).

Drugą poza Soplicowem miejscowością, która na krótko staje się miejscem akcji, jest zaścianek dobrzyński. Jego podstawowa nazwa *Dobryzn* - podobnie jak *Soplicowo* - wykazuje genetyczny związek z antroponimem, tym razem zbiorową nazwą mieszkańców tej osady - szlachty *Dobrzyńskich*. I w tym wypadku nazwa miejscowa wymyślona przez autora jest pozbawiona rzeczywistej lokalizacji. Tropiciele prawdy historycznej o prototypach miejsc i bohaterów poematu dopatrują się pierwowzoru zaścianka w Dołmahowszczyźnie, ze wschodniej części Nowogródziny. Zaścianek ten zwany *Dobrzyńcem* jeszcze przed II wojną światową w połowie był zamieszkały przez szlachtę o nazwisku *Dobrzyńscy*.

Nazwa Mickiewiczowskiego zaścianka *Dobryzn* stała się dla autora okazją do pokazania polskich korzeni tej wsi: jej związku z ziemią dobrzyńską na Mazowszu, skąd przodkowie Dobrzyńskich z *Pana Tadeusza* przybyli na Litwę przed czterema wiekami Zasygnalizował w ten sposób poeta problem wielonarodowego składu społeczności Litwy z udziałem tubylczych Litwinów, Białorusinów oraz przybyłych Polaków, Tatarów, Żydów, Niemców,

a z ostatniego już okresu niewoli Litwy - Moskali. Dobrzyńscy scharakteryzowani zostali jako *czysta krew laska: wszyscy mieli czarne włosy, wysokie czoła, czarne oczy, orle nosy, zachowali mazurską mowę i zwyczaje* (VI, 397-401). Jako typ antropologiczny różnili się *Dobrzyńscy między Litwą bracią językiem swoim, tudzież wzrostem i postacią* (VI, 395-396). Jako czystej krwi Polacy nosili polskie nazwisko *Dobrzyński* oraz ulubione polskie imiona *Bartłomiej* i *Maciej* u mężczyzn, *Katarzyna* i *Maria* u kobiet. Brac litewska, którą poznajemy w różnych okazjach, tacy m.in. jej przedstawiciele, jak *Biergele, Czeczotowie, Giedrojcie, Hreczehowie, Isajewicze, Kotwicze, Kwileccy, Mickiewicze, Mierzejewscy, Odyńce, Podhajscy, Wilbikowie, Zanowie* noszą miana o różnorodnej językowej genezie, w tym wyraźnie ruskie (np. *Hreczehowie, Isajewicze, Mickiewicze, Podhajscy*) czy litewskie (np. *Giedrojcie*). Wszyscy oni jednak niezależnie od swych etnicznych korzeni koegzystują ze sobą na co dzień bez uprzedzeń narodowościowych, biorą udział w pokazanym tu życiu towarzyskim, podejmują wspólne akcje, jak w zajeździe na Sopliców, potem w walce z Moskalami, a na końcu w kampanii napoleońskiej w imię łączących wszystkich wspólnej idei odzyskania niepodległości dla Rzeczypospolitej.

Antroponimia ta, w takim niejednorodnym genetycznie kształcie fonetyczno-morfologicznym, staje się wyznacznikiem przestrzeni - jak to nazywa T. Skubalanka - w sensie geograficzno-językowym. Daje się ona związać z obszarem językowym kresów północno-wschodnich. Takiej samej ocenie ze względu na kresowopolski charakter podlegają inne jeszcze elementy tekstu: toponomastyczne oraz dominująca warstwa apelatywna. Wynik tej oceny jest taki sam: cały tekst jest dobrze osadzony w dialekcie północnokresowym określonej dzielnicy Rzeczypospolitej.

Niewielki stosunkowo areal Soplicowa, zaścianka dobrzyńskiego i najbliższej okolicy, który występuje w pierwszoplanowej narracji utworu, jest poszerzony za pomocą onomastycznych i apelatywnych znaków przestrzeni, pojawiających się w różnych jego miejscach przede wszystkim w związku z biogramami bohaterów, kiedy są prezentowani ze względu na swoje miejsca zamieszkania. Dotyczy to głównie szlachty okolicznej pochodzącej z takich miejscowości Nowogródzyczyny, jak np. *Horbatowicze (Mickiewiczowie), Jatra (Kaszyc), Kleck (Buchman), Lachowicze (Rejtan), Zubkowo (Zubkowski), Pucewicze (Skołuba), Telesze (Dzindolet), Zdzęcioł (Sołtan)*. Niektórzy z niej stają się bohaterami anegdot dotyczących różnych ściśle zlokalizowanych wydarzeń, takich jak polowania (na *Kupińskim Błoniu*, zajazdy (*Korelicze, Mysz*) i pojedynki (*Usza*).

Bogatszą w wydarzenia i zmiany miejsc biografie, prezentowane w dłuższych relacjach czy we wzmiankach dotyczących tych samych postaci w różnych miejsca poematu, mają bohaterowie pierwszoplanowi, tacy jak Sędzia ze swoją prowincjonalną, ale pozasoplicowską edukacją i adwokacką praktyką (*Piotrków, Dubno, Warszawa*), Telimena, ze swoją przeszłością *petersburską*, Hrabia kosmopolita, podróżujący *po Europie* i poszukujący przygód na wzór bohaterów

romansów angielsko-szkockich, Jankiel, który lubił pieśni narodowe: *przywoził mnóstwo, z każdej z a N i e m e n wyprawy kołomyjek z H a l i c z a, mazurów z W a r s z a w y* (IV, 247-248), czy spośród szlachty okolicznej szczególnie aktywny zawodowo Bartek zwany Prusakiem, zapuszczający się do *Królewca* w Prusach i *Obiezierza* w Wielkopolsce. Najbogatszy jednak życiorys wpisany w mapę całej Europy ma ksiądz Robak uwikłany w wydarzenia polityczne związane z wojną polsko-rosyjską i kampanią napoleońską. Tak bohater mówi o sobie:

*Udało mi się nieraz do kraju przedzierać,  
Rozkazy wodzów nosić, wiadomości zbierać,  
Układać zmowy - znają i Galicyjanie  
Ten kaptur mnisi - znają i Wielkopolanie!  
Pracowałem przy taczkach rok w pruskiej fortecy,  
Trzy razy Moskwa kijami zraniła mi plecy,  
Raz już wiedli na Sybir; potem Austryjacy  
W Szpilbergu zakopali mnie w lochach do pracy.* (X, 841-848)

A tak o nim w laudacji pośmiertnej powiedział Podkomorzy:

*On to pod Hohenlinden ...  
Przeniósł od Kniaziewicza listy Ryszpansowi ...  
On potem w Hiszpaniji, gdy nasze ułany  
Zdobyły Samosierry grzbiet oszańcowany  
Obok Koziętulskiego był ranny dwa razy!  
Następnie, jak wystaniec, z tajnymi rozkazy  
Biegał po różnych stronach ducha ludzi badać,  
Towarzystwa tajemne wiązać i zakładać  
Na koniec w Soplicowie, w swym ojczystym gnieździe,  
Gdy gotował powstanie, zginął na zajeździe.* (XI, 246-158)

Przestrzeń poematu wypełniają również miejsca sygnalizowane przy okazji objaśniania przez narratora lub bohaterów różnych rekwizytów, takich jak np. w domu Soplicy portrety Kościuszki *w k r a k o w s k i e j czamarze*, Jasińskiego i Korsaka *na szanćcach P r a g i* (I, 57, 67), stanowiące pretekst do przywołania historii powstania kościuszkowskiego. Tabakierka z *Częstochowy* ze swoją bogatą przeszłością związaną z różnymi ludźmi i miejscami, m.in. *Dąbrowskim, gdy on Gdańsk Niemcom odbierał* (IV, 362), oraz z podobizną Napoleona stanowi dla księdza Robaka, przygotowującego szlachtę do powstania narodowego, pretekst, aby wprowadzić ją w europejski teatr wydarzeń politycznych związanych z wojnami napoleońskimi. Okazją do poruszenia także struny patriotycznej jest już przy końcu poematu koncert Jankiela, który przywołuje tragiczne wydarzenia z najnowszej historii ówczesnej Rzeczypospolitej: utratę jej niepodległości a potem próby jej ratowania podczas powstania kościuszkowskiego (*rzeź Pragi*), zdradziecki spisek w *Targowicy*. Koncert ten kończy się jednak optymistyczna nutą pieśni *Jeszcze Polska nie*

zginęła, marszu legionu Dąbrowskiego, który przeszedł z ziemi włoskiej do Polski (XII, 679-745).

Sygnalami spacyjnymi rozszerzającymi wąski horyzont Solიცowa są rzeczowniki odonimiczne typu *wegrzyn*, *malaga*, *szampan* czy wyrażenia z przymiotnikiem odtoponimicznymi, w rodzaju *miecz teutoński*, *znorymberskiej stali* (VII, 264), *kołnierzyk z brabancskich koronek* (I, 569), *stado cielicy rolskich* (I, 238), *wódka to gdańska*, *napój miły dla Polaka* (IV, 821), *Telimena otwiera petersburskie składy*, *dobiera flaszki perfum*, *słoiki pomady* (V, 149-150), które wpisują Soplicowa w mapę gospodarczą ówczesnej Polski i Europy. Śródziemnomorski zaś kontekst kulturowy związany z edukacją szlachty opartą na znajomości łaciny i kultury antycznej sygnalizują formy w rodzaju *pro publico bono* (X, 196, 206), *Requiescat in pace* (X, 186), *Hrabia widział w nich obraz elizejskich cieni* (III, 240), którymi od czasu do czasu posługują się bohaterowie lub narrator dopasowujący się do ich poziomu umysłowego. Za sprawą kosmopolitycznego Hrabiego przywołana jest w poemacie przestrzeń kulturowa związana z pejzażowym malarstwem europejskim, włoskim i holenderskim, tak wychwalanym w konfrontacji z polskim. Upodobania czytelnicze innej jeszcze osobliwej postaci, Telimeny, dotyczą ówczesnej francuskiej literatury (zapewne sentymentalnej). W opozycji do obyczaju staropolskiego Soplicowa są nowinki dotyczące stroju i zachowania, tak ganione przez Podkomorzego, idące z Francji i Niemiec, którym hołdowała w okresie Oświecenia przede wszystkim młodzież, oraz nowsze z Anglii, które przejmuje w czasach opisywanych wprost w *Panu Tadeuszu* Hrabia ze swoją świtą dżokejów.

Najważniejsza jednak dla ogółu szlachty, zwłaszcza tej zasiedziałej nowogródzkiej, jest świadomość tradycji obyczajowych i kulturowych polskich, których opis stanowi zasadniczą tkankę utworu. Jest w nią wpisana m.in. tradycja literacka polska. Poprzez aluzje i napomknienia w narracji pierwszoplanowej albo poprzez wypowiedzi bohaterów, takich jak np. *Mickiewiczów*, wywodzących swój ród z rodziny książęcej z powołaniem się na Strykowskiego, przywołani są w *Panu Tadeuszu* różni twórcy literaccy, poczynając od tegoż pisarza z XVI wieku i współczesnego mu Kochanowskiego poprzez barokowego Bakę do poetów XVIII-wiecznych, takich jak Karpiński czy Goszczyński. To oni właśnie wraz z twórcami starożytnymi stanowili fundament edukacyjny, przestrzeń kulturową wspólną dla całej ówczesnej szlachty polskiej, w tym także litewskiej nawet z prowincjonalnego Soplicowa.

Ujawniające się w różnych planach narracyjnych i miejscach poematu wielorakie onomastyczne i apelatywne sygnały przestrzeni wyznaczają jej zróżnicowane koncentrycznie rozszerzające się zakresy. Poza pierwszoplanowym *Soplicowem*, *Dobrzynem* i okolicami będzie to areal *Nowogródzczyzny*, skąd wywodzi się pokazana wprost szlachta przebywająca w Soplicowie, następnie *Litwa* z powiatowymi jednostkami administracyjnymi, np. *nowogródzkim*, *oszmiańskim*, *lidzkim*, kasztelaniami, np. *witebską*, oraz terytorium ogarniające



całą *Rzeczpospolitą* z jej najważniejszymi współczesnymi i historycznymi prowincjami: *Litwą* (z *Inflantami*, *Żmudzią*, *Ukrainą*: *Polesiem*, *Wołyniem*), *Wielkopolską*, *Małopolską*, i ich centrami: *Wilnem*, *Warszawą*, *Poznaniem*, *Krakowem*. Z wyraźnie obecnym w *Panu Tadeuszu* wątkiem narodowyzwoleńczym pozostaje w związku mapa polityczna Europy z zaborcami Polski: *Rosją*, *Austrią* i *Prusami*. Rozwinięta w poemacie sprawa napoleońska, z którą Polacy i Litwini wiązali nadzieję na odzyskanie niepodległości dla całej *Rzeczpospolitej*, objawi się m.in. w szczegółowym zaprezentowaniu teatru wojen napoleońskich:

*... gdy ów mąż bóg wojny  
Otoczon chmurą pułków, tysiącem dział zbrojny ...  
Od puszczy Libijskich latał do Alpów podniebnych  
Ciskając grom po gromie w Piramidy, w Tabor,  
W Marengo, w Ulm, w Austerlitz (I, 894-899)*

Silne dążenie Polaków do odzyskania niepodległości jest podtrzymywane żywą pamięcią tradycji walk Polaków z wrogami podczas kampanii Sobieskiego pod *Wiedniem*, walk konfederatów *barskich*, powstania kościuszkowskiego, akcji legionu włoskiego we *Włoszech* pod wodzą Dąbrowskiego.

Przestrzeń „polityczna” *Pana Tadeusza* wykracza niekiedy poza Europę. W związku z konfliktem rosyjsko-tureckim w latach 1787-1791 na przykładzie wojennych losów rosyjskiego kapitana Rykowa przywołana jest Azja Mniejsza, egipska kampania napoleońska ewokuje przestrzeń sięgającą Afryki (Libii i Egiptu), zaoceaniczna zaś - Ameryki. W Afryce (w Libii) również mają miejsce znane w całej Europie, w tym również na Litwie, przygody księcia Denassów (de Nassau).

Na przeciwnym biegunie do tych makronimów są nieliczne w poemacie mikrotoponimy pseudorealistyczne, takie jak *Świątynia Dumania*, miejsce ulubione przez Telimenę, zamek *Birbante-rocca* na Sycylii z opowieści awanturniczej Hrabiego, karczma *Niedźwiadek* związana z anegdotą o pojedynku Domeyki i Dowejki przez niedźwiedzią skórę, zakończonym polubownie i upamiętnionym odpowiednią nazwą miejsca wydarzenia. Spotykamy się ponadto z rzeczywistymi nazwami własnymi lub apelatywnymi deskrypcjami wiekowych drzew, stanowiących charakterystyczne trwałe wyznaczniki pierwotnej przyrody całych wschodnich kresów od *Żmudzi* po *Ukrainę*: jest to dąb *Baublis* (w powiecie rosieńskim) czy

*... tam na Ukrainie ...  
Lipa tak rozrośnięta, że pod jej cieniami  
Sto młodzieńców, sto panien szło w taniec parami. (IV, 27-34)*

Przestrzeń sygnalizowana w poemacie w różnoraki sposób w narracji pierwszoplanowej, w wypowiedziach bohaterów występuje w zróżnicowanej

dłuższej lub krótszej perspektywie czasowej. Jest to przestrzeń sięgająca średniowiecza, gdy mowa o dziejach puszcząńskiej Litwy i jej stołecznego Wilna, czasoprzestrzeń I Rzeczypospolitej po Unii Lubelskiej związana z chwałą i niedolami polskiego oręża. Jest to bliższa pierwszemu planowi akcji *Pana Tadeusza* niezbyt odległa perspektywa indywidualnych losów bohaterów. Wreszcie jest to krótki czas akcji pierwszoplanowej skupionej w kilku dniach lata roku 1811 i wiosny 1812. Z drugiej strony perspektywę niewymiernej wieczności zyskuje przestrzeń *Pana Tadeusza* ze względu na swój walor eschatologiczny, który należy przypisać nieodgadnionej kosmicznej przestrzeni ogarniającej całą rzeczywistość poematu.

Zróznicowana stratygraficznie przestrzeń *Pana Tadeusza* objawia się ponadto w jeszcze innej perspektywie czasowej, która wynika z samego procesu powstawania tego dzieła. Kreowana w nim rzeczywistość rodzi się z perspektywy oddalenia w przestrzeni (w Paryżu) i w czasie (w latach 1832-1834), czemu autor daje bezpośredni wyraz w partiach inwokacyjnych ksiąg I, II i IV, XI oraz w epilogu. Tworzenie rzeczywistości literackiej z takiego czy innego dystansu czasowego i geograficznego jest zjawiskiem powszechnym (z wyjątkiem tekstów pisanych o tym, co tu i teraz), ale w wypadku Mickiewicza jest on w sposób szczególnie nacechowany aksjologicznie i emocjonalnie, o czym będzie mowa jeszcze osobno.

Różnorakie są funkcje przywołanej tu nomenklatury spacjiowej. W większości stanowią one grupę nazw o funkcji ściśle realistycznej. Tak jest wtedy, gdy wyznaczają one przestrzeń życiową mieszkańców szlachty nowogródzkiej, która bierze udział w opisywanych w poemacie wydarzeniach, lub gdy nazwy odnoszą się do miejsc i postaci historycznych dotyczących wydarzeń z dawniejszej lub bliższej przeszłości Litwy i Korony. Ich obecność tłumaczy się rangą danego miejsca czy postaci (miasta stołeczne, miejsca ważnych bitew i traktatów politycznych, nazwiska wodzów). Subiektywny jest jednak wybór miejsc i bohaterów niehistorycznych związanych z lokalnymi wydarzeniami (polowaniami, pojedynkami, procesami, zajadami). Choć miana te są najczęściej rzeczywiste, wybrane zostały przez poetę ze względu na ich powiązanie z własną biografią, co nadaje temu nazewnictwu walor emotywny. Czasem nazwy są wymyślone dla uzyskania efektu komicznego, jak np. toponimy znaczące *Rąbanki*, *Ciętycze*, *Rzezikowo*, które podkreślają zapał bojowy szlachty z całej okolicy gotującej się do zajazdu na Sopliców. Równie wymyślona nazwa zamku sycylijskiego *Birabante-rocca*, też znacząca - 'zamek rozbójników', użyta w formie obcej, o dziwacznej dla ucha polskiego strukturze fonetycznej wspiera charakterystykę hrabiego jako kosmopolity dziwaka. Te nieprzeźrocyste onimy zwracające na siebie uwagę swoją autotelicznością, wzmacniają funkcję poetycką opisu. Podobną rolę pełnią pary nazw genetyczne ze sobą powiązanych: miejscowych i osobowych, takie jak fikcyjne *Horeszkowo* : *Horeszko*, *Dobrzyń* : *Dobrzyńscy*, czy rzeczywiste w rodzaju *Zubkowo* : *Zubkowscy*. Ów genetyczny związek wykorzystany jest także przez poetę w parze rzeczywistych hydronimów: *Wilii* i nazwy jej opływu *Wilejki*. Z kolei struktura

fonetyczno-morfologiczna ostatniej nazwy stanowiła o wyborze nazwisk pary bohaterów pojedynkujących się nad tą rzeką - *Domeyko* i *Doweyko*. Mamy więc tutaj do czynienia niejako z samogenerowaniem się toponomastycznych znaków przestrzeni i mian osób z nią związanych w ramach systemu onomastycznego. Dodatkowego blasku tym i innym nieprzeźroczystym nazwom własnym przywoływanym w poemacie dodaje ich funkcja emotywna, wynikająca z ukrytych w nich aluzji do wydarzeń z życia rodzinnego Mickiewicza czy jego znajomych, co starają się wytropić biografowie poety i autorzy przewodników po jego szlakach życiowych.

Silna funkcja ewokatywna Mickiewiczowskiego dzieła musi wywołać w każdym z nas w zetknięciu się z Nowogródczą postawę patrzenia na jej pejzaż poprzez pryzmat omawianego arcypoematu. Zatem nie tylko literatura odzwierciedla rzeczywistość, ale ona wtórnie jest przez literaturę w naszej percepcji kształtowana. Pod wpływem takiej presji literackiej wspomniana już nazwa *Saplice* została przez autorów *Słownika geograficznego* z 2. połowy wieku XIX zmieniona na *Soplicowo*. Mamy tu wyrazisty przykład spełnienia przez literaturę funkcji stanowiącej.

Z wieloraką w wymiarze geograficznym i historycznym przestrzenią *Pana Tadeusza* wiążą się sensory naddane -- jej różnoraki walor aksjologiczny. Jest to przestrzeń spostrzegana przede wszystkim w aspekcie patriotycznym. *Pan Tadeusz* jest poematem, jak to sugerują już pierwsze jego słowa, o ojczyźnie: tej mniejszej rodzinnej, Litwie, i tej dużej, całej Rzeczypospolitej - Polsce z jej drugą zasadniczą częścią, Koroną:

*Prawda! prawda! rzekł na to Gerwazy wzruszony,  
Dziwnieć to były losy tej naszej Korony  
I naszej Litwy! wszak to jak małżonków dwoje!  
Bóg złączył, zaś czart dzieli, Bóg swoje, czart swoje!* (XI, 348-341)

Ów ścisły związek owych dwóch krain ziemskich ma nawet kosmiczne odbicie w gwiazdozbiorze Bliźniąt:

*Już naprzeciw księżycy gwiazda jedna, druga  
Błysnęła; już ich tysiąc, już milion mruga.  
Kastor z bratem Polluksem jaśnieli na czele,  
Zwani niegdyś u Słowian Lele i Polele;  
Teraz ich w zodyjaku gminnym znów przechrzczo  
Jeden zowie się Litwą, a drugi Koroną* (VIII, 61-66).

W sytuacji politycznej współczesnej czasowi poematu z lat 1811-1812, kiedy to Litwa w wyniku wydarzeń politycznych związanych z wojnami napoleońskimi po traktacie tylżyckim 1807 roku została oddzielona od Księstwa Warszawskiego, pojawia się sprawa odzyskania niepodległości Litwy i połączenia jej na nowo z Koroną w kontekście zbliżającej się wojny Napoleona z Rosją. Wtedy to:

*... Litwini gotowi  
Dowieść przychodzącemu Napoleonowi,  
Że chcą złączyć się znowu z siostrą swą, Koroną,  
I żądają, ażeby Polskę przywrócono. (VI, 273-276)*

Kiedy już Napoleon wkracza do Litwy na wiosnę 1812 roku i marzenia te wydają się Litwinom bliskie spełnienia, fakt ten staje się okazją do hucznego świętowania wszystkich miejscowych i przybyłych do Soplicowa bohaterów poematu.

Mimo utraconej niepodległości istnieje ojczyzna - Polska w języku i obyczaju jej mieszkańców pokazanych w zbliżeniu na przykładzie Soplicowa w różnorodnych sytuacjach: ucztowania, grzybobrania, polowania, walk, świętowania. Polskość tego miejsca skonfrontowana z negatywną oceną cudzoziemszczyzny (francuszczyzny, niemczyzny, angielszczyzny) znajduje taką pochwałę w ustach jednego z bohaterów poematu, Bartka zwanego Prusakiem:

*Ilekróć z Prus powracam, chcąc zmyć się z niemczyzny  
Wpadam do Soplicowa, jak w centrum polszczyzny:  
Tam się człowiek napije, nadyszzy Ojczyzny. (VII, 247-348)*

Ojczyzna to suma jej regionów. Spośród nich najbardziej została uhonorowana najbardziej przez poetę oczywiście Litwa. Regionalizm litewski opisywanej rzeczywistości znajduje niejednokrotnie potwierdzenie na kartach poematu. Jest w nim mowa o płowym ludzie litewskim, o stroju litewskim (strój taki wdzieje w dzień swego ślubu Zosia), jedyne w swojej dzikości, tajemniczości i grozie są puszcze litewskie, litewskie są pieśni i potrawy, w tym chołodziec, który - ze smakiem widocznie - *wszyscy milczkiem żwawo jedli* (III, 707), litewskie, osobliwe ze względu na swoją liczebność i jakość są np. muchy:

*Na Litwie much dostatek. Jest pomiędzy nimi  
Gatunek much osobny, zwany szlacheckimi. (II, 699-700)*

Wszystko, co litewskie, jednak wspaniale koegzystuje z tym, co Nielitewskie: kawa podawana w Soplicowie jest najlepszą ze wszystkich kaw, bo jest polska: takiej kawy jak w *Polszcze nie ma w żadnym kraju* (II, 497); żaby, które rechoczą w stawach soplicowskich, odgrywają najpiękniejszy koncert polski. (Nie miał racji Słowacki, gdy później - ironizując - talent poetyczności przypisał tylko żabom na Litwie).

Poza tym, że jest Soplicowo miejscem o charakterze uniwersalnym polskim oraz jednocześnie regionalnym litewskim, ma jeszcze inną właściwość: jest osadzone w rzeczywistości wiejskiej, która w poemacie urasta do wartości bardziej cenionej niż cywilizacja miejska. Ów pozytywny rustykalny walor Soplicowa wyraża się przede wszystkim pięknem pejzażu: *ziemi, nieba, lasów* (III, 628), tak

wysoko ocenionym wprost przez głównego bohatera poematu Tadeusza w sporze na temat malarstwa pejzażowego z Hrabią, amatorem nieba włoskiego. Obruszał się na rozmówcę Tadeusz:

*Te (!)... niebo włoskie, jak o nim słyszałem,  
Błękitne, czyste, wszak to jak zamarzła woda:  
Czyż nie piękniejsze stokroć wiatr i niepogoda?  
U nas dość głowę podnieść, ileż to widoków!  
Ileż scen i obrazów z samej gry obłoków!* (III, 634-635)

Umiłowanie wsi z całą jej rzeczywistością, zapewne nie tylko ze względu na jej walor estetyczny, charakteryzuje również partnerkę Tadeusza, Zosię, która zabrana na zimę przez Podkomorzynę do Wilna, chętnie z niego na wiosnę powraca do Soplicowa. Upodobania rustykalne właściwe Zosi, panience choć miłej, ale przecież dość ograniczonej, podziela również nasz wielki poeta, gdy swój kraj lat dziecińczych, ocenianych jako najwspanialsze w życiu, kojarzy również z przestrzenią wiejską:

*Kto z nas tych lat nie pomni, gdy, młode pachole,  
Ze strzelbą na ramieniu świszcząc szedł na pole,  
Gdy żaden wał, płot żaden nogi nie utrudza,  
Gdy przestępując miedzę nie poznasz, że cudza!  
Bo na Litwie myśliwiec jak okręt na morzu,  
Gdzie chcesz, jaką chcesz drogą, buja po przestworzu!* (II, 1-6)

Jak widać, ceni sobie poeta przestrzeń otwartą i przyjazną dla wszystkich, której ducha swobody nie krępuje jeszcze rygorystycznie przestrzegane prawo własności prywatnej. Podkreślony tu walor dostępności przestrzeni pojawił się zapewne w wyniku przykrych późniejszych doświadczeń poety, kiedy znalazł się on w nowej cywilizacji Europy Zachodniej. Z pozycji obserwatora oddalonego w czasie i przestrzeni od krajobrazu swojej ojczyzny wyraża niepokój o skutki zmian cywilizacyjnych, które i ją dotyczą, kiedy to w inwokacji z IV księgi ubolewa nad rabunkowym wycinaniem lasów i zagrożeniem kondycji wiekowych drzew, wyznaczników stałości pejzażu.

Preferując pejzaż wiejski, wpisuje się Mickiewicz w tradycję jego pochwały sięgającej Reja i Kochanowskiego, wyraźnie to zaznaczając, kiedy mówi o lipie czarnolaskiej jako źródle inspiracji rymów poety Jana.

Spacjalna rzeczywistość poematu jest piękna. Wypełnia ją zarysowany na wstępie otwarty panoramiczny pejzaż pagórkowatej, urozmaiconej polami, łąkami, z rzadka rosnącym drzewami nadniemeńskiej Nowogródziny. W wyolbrzymionej nieokreślonej skali prezentowane są później puszcze litewskie. Krajobraz bliżej niezlokalizowany, ale z polskiej strefy geograficznej, zmieniający się w cyklu wszystkich czterech pór roku jest pokazany przy okazji opisu arcyszerwisu, krajobraz ten za pomocą masy cukrowo-czekoladowej zmyślnie

naśladujący. W makroprzestrzeni pozostają obrazy pogodnego i burzowego nieba, nieba dziennego z zachodzącym i wschodzącym słońcem, nocnego nieba księżycowego i rozgwieźdzonego. W polu widzenia zaś zawężonym do najbliższego otoczeniu Soplicowa są przedstawiane w przybliżeniu takie naturalne obiekty w tym pejzażu, jak gaj, sad, dwa stawy, strumienie czy wspaniale z tłem komponujące się obiekty cywilizacji - dwór, zamek, karczma. Każdy opis takiego locus particularis pełni ważną funkcję kompozycyjną w utworze - przerywnika, stop klatki w nurcie rozgrywającej się akcji poematu - jest zaproszeniem do jego odbiorcy: zatrzymaj się, popatrz na to miejsce, zobacz, jakie jest piękne.

*Pan Tadeusz* powszechnie jest znany i chwalony ze względu na piękne opisy przyrody. Ponieważ dawno już przedstawiono mistrzostwo poety jako pejzażysty, tu mogę się tylko pokusić o wybór jakiegoś opisu, który je zilustruje. Niech to będzie tekst o dwóch strugach wypływających ze stawów:

*Z nich dwa strugi, jak ręce związane pospołu  
Ściskają się; strug dalej upada do dołu;  
Upada, lecz nie ginie, bo w rowu ciemnotę  
Unosi na swych falach księżycą po złotę;  
Woda warstami spada, a na każdej warście  
Połyskują się blasku miesięcznego garście,  
Światło w rowie na drobne drzazgi się roztrąca,  
Chwyta je i w głąb niesie toń uciekająca,  
A z góry znów garściami spada blask miesiąca.  
Myślałbyś, że u stawu siedzi Świtezianka,  
Jedną ręką w zdrój leje z bezdennej dzbanka  
A drugą ręką w wodę dla zabawki miota  
Brane z fartuszka garście zakłętego złota. (VIII, 596)*

Tekst ten został tu przytoczony nie tylko ze względu na jego nieprzeciętną czarodziejską urodę, ale bardzo ważny jeszcze inny rys: jest to opis łączący w sobie to, co ziemskie - strugi, i to co niebieskie - odbijające się w nich światło księżycy. Ów harmonijny związek między niebem i ziemią jest niejednokrotnie jeszcze sygnalizowany w poemacie. Tak się dzieje za sprawą ważniejszego od księżycy ciała niebieskiego - Słońca. Pojawia się ono niczym oko gospodarza, które czuwa nad Soplicowem, budzi się z nim, jak we fragmencie:

*A oko słońca wzeszło. - Jeszcze nieco senne,  
Przymruża się, drżąc wstrząsa swe rzęsy promienne,  
Siedmią barw błyszczący razem ...  
Aż rozłśniło się jako kryształ przezroczyste,  
Potem jak brylant światło, na koniec ogniste,  
Jak księżyc wielki, jako gwiazda migające:  
Tak po niezmiernym niebie szło samotne słońce. (XI, 174-181)*

Czy razem z ziemią zasypia:

*Słońce ostatnich kresów nieba dochodziło,  
Mniej silnie, ale szerzej niż we dnie świeciło.  
Całe zaczerwienione, jak zdrowe oblicze  
Gospodarza, gdy prace skończywszy rolnicze  
Na spoczynek powraca. (I, 186-190)*

Kryje się za chmurami w czasie burzy i niepogody, reagując tak na sytuacje groźne (burza po walce z Moskalami), darzy ziemię roz pogodzonym niebem w czasie dobrym (podczas świętowania z okazji wkroczenia wojsk napoleońskich na Litwę). Przedstawione tu przykłady koincydencji ziemsko-niebieskiej nadają opisywanej tu ziemskiej rzeczywistości Soplicowa wpisanej w niezmierny kosmos wymiar transcendentny, a ze względu na niepojętość tak widzianego świata - eschatologiczny. Po *Dziadach* tegoż Mickiewicza, gdzie człowiek wadził się z Bogiem, tu mamy do czynienia z nową już filozofią - potrzebą jedności z Nim wszystkiego i wszystkich.

W sumie pokazane tu walory przestrzeni, stanowiącej wartość narodową, z jej swojskością, otwartością dla wszystkich, pięknem, wymiarem transcendentnym i eschatologicznym stanowią o innej jeszcze jej cesze: jest to obraz przestrzeni o silnym pozytywnym ładunku emocjonalnym. Wzmacnia go jeszcze bolesne wyznanie samego twórcy na początku poematu dotyczące zasadniczej motywacji jego napisania: wyrastającej z tęsknoty chęci upamiętnienia przestrzeni utraconej:

*Litwo, Ojczyzno moja ...  
Dziś piękność twą w całej ozdobie  
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie. (I, 1-4)*

Ojczyzna jest dla Mickiewicza utracona w dwojakim sensie: jest poeta poza nią i nie może do niej wrócić, a po wtóre odchodzi ona w przeszłość w wyniku nieuchronnych zmian cywilizacyjnych, stąd bolesna terminalność ujawniająca się w różnych miejscach poematu, gdy np. mowa o ostatnim Kluczniku Horeszków, *o ostatnim w Litwie Woźnym trybunału* (I, 891), o Podkomorzym, *może ostatnim, co tak poloneza wodzi* (XI, 799), o ostatniej uczcie staropolskiej.

Aby najlepiej wyrazić swój najserdeczniejszy stosunek do odległej rzeczywistości, kreuje ją Mickiewicz na wzór utraconej Arkadii w poetyce mitu, czy raczej baśni, rozpoczynając swoją opowieść od bajkowego: *Śród takich pól p r z e d l a t y* (I, 23), doprowadzając ją po pokazaniu różnych perypetii magiczno-realnych bohaterów w magiczno-realnej przestrzeni do baśniowego szczęśliwego finału ucztowania z okazji wkroczenia wojsk napoleońskich na Litwę, zakończonym znamienym również bajkowym wyznaniem narratora:

*I ja tam z gośćmi byłem, miód i wino piłem.*

*A com widział i słyszał w księgi umieściłem. (XII, 862-863)*

Radosną sceną świętowania zamyka Mickiewicz swój poemat wbrew późniejszej bolesnej rzeczywistości politycznej całej Rzeczypospolitej. Poeta oczywiście zatrzymuje celowo czas i przestrzeń w najpiękniejszym momencie zgodnie z całościową wizją utworu jako poematu o pięknej ziemi utraconej. Świadomość tego u twórcy i czytelnika dodaje tej scenie dodatkowej barwy emocjonalnej - barwy bolesnej melancholii.

I na koniec najważniejszy walor tej magicznej rzeczywistości wpisanej w ramy różnorodnych przestrzeni: to niezwykła sugestywność stworzonego za sprawą kunsztu poety obrazu całego wykreowanego świata - jego moc impresyjna. Rozpoznał ją od razu czytelnik nie byle jaki, bo literacki rywal Mickiewicza, Słowacki, gdy w poemacie *Beniowski* pisał:

*Słuchaj i patrzaj, bo jako zjawienie  
Litwa ubrana w tęczowe promienie  
Wychodzi z lasu. - Z taką chwałą  
Potraçał lutnią ten śpiewak Litwinów,  
Że myślisz dotąd, że to echo grało,  
A to anielskich był głos Serafiów;  
Grzmotowi jego niebo odegrzmiało ...*

i dalej:

*Jednak się przed tym poematem wali  
Jakaś ogromna ciemności stolica,  
Coś pada ...myśmy słyszeli - słuchali:  
To Czas się cofnął - i odwrócił lica,  
By spojrzeć jeszcze raz ...na piękność w dali,  
Która takimi tęczami zachwyca,  
Takim różanym zachodzi obłokiem ...  
Idźmy - znów czasu bóg... postąpił krokiem.*

Streszczenie  
Przestrzeń w *Panu Tadeuszu*



W 1. części artykułu przedstawiono apelatywne i onomastyczne wyznaczniki przestrzeni poematu. Są to pospolite nazwy obiektów naturalnych oraz cywilizacyjnych, nazwy własne miejsc niezamieszkałych, miejscowości, dzielnic, kontynentów, które wyznaczają różne zakresy przestrzeni z centralnym punktem czasoprzestrzeni Soplicowem, wpisanym w krajobraz Nowogródziny, Litwy, Rzeczypospolitej, Europy oraz kosmosu. Pośrednio przestrzeń geograficzną kresów północno-wschodnich wyznaczają regionalizmy widoczne w różnorodnym nazewnictwie własnym (w tym także antroponimii) oraz w warstwie apelatywnej utworu.

W 2. części artykułu pokazano realistyczną (lokalizującą), poetycką oraz stanowiącą funkcję wyznaczników przestrzeni.

W 3. części przedstawiono walor aksjologiczny (patriotyczny, regionalny, estetyczny, transcendentny oraz eschatologiczny) zróżnicowanej geograficznie i historycznie rzeczywistości spacji poematu.